

Wiek Nowy

Nr. 313. Egzemplarz 4 hał. Rok II.

Lwów, wtorek 15. lipca 1902.

wychodzi codziennie, z wyjątkiem świąt, o godz. 6 wieczorem.

Adres: Lwów, Chorążczyzna 16. — Telefon Nr. 698.

Prenumerata:

we Lwowie miesięcznie 1 koronę,
z dostawą do domu 1 kor. 40 hał.

po za Lwowem miesięcznie 1 kor. 50 hał.

Numer po za Lwowem kosztuje 6 hał.

Ogłoszenia po 20 hał. za wiersz petitowy.

Hołd pogromcy Krzyżaków.



Scena po odezycie w teatrze miejskim. Deputacye, stowarzyszenia i publiczność oddają hołd królowi Władysławowi Jagielle.

Fulary, jedwabie do prania itd. F. Kornecki i Spółka

polecają najtaniej 626

Lwów, Pasaż Hausmana,
Krynica willa pod Zamkiem.

Po narodowym święcie.

Obchód rocznicy grunwaldzkiej we Lwowie wypadł nad wszelkie spodziewanie wspaniale.

Było w nim tyle powagi i godności, tyle uroczystego nastroju i szczerego uczucia, tyle prawdziwego zapału i zrozumienia chwili — że gród nasz może być dumny z tego dnia, który przypominał świetne i piękne chwile jego przeszłości.

Pokazało się raz jeszcze to, co od wieków stwierdzało się w każdej narodowej potrzebie, że Lwów był, pozostał i pozostanie zawsze miastem na wskroś polskim, głęboko patryotycznym i gotowym w każdej chwili spełnić swój obowiązek wobec Ojczyzny.

Więc chwała i cześć temu prastaremu grodowi, który na wschodnich kresach Polski spełniał i spełnia godnie wielkie zadanie jej przedmurza, chwała i cześć temu mieszczaństwu, które z rozumnym patryotyzmem umiało i umie łączyć gorące uczucie, ofiarność i poświęcenie dla narodowej sprawy!

Uroczystość wczorajsza miała jeszcze z innego względu wielkie i doniosłe znaczenie.

Ten powszechny udział ludności — wszystkich jej stanów, bez różnicy wyznań i stronnictw, w narodowym święcie jest wspaniałym dowodem jednomyslności naszej w narodowej sprawie i oby był zadatkiem lepszej dla nas wszystkich przyszłości...

Bo dziś tylko w jedności nasza siła, którą możemy i powinniśmy przeciwstawić wrogowi.

Po tych krótkich uwagach przystępujemy do opisu świetnych uroczystości dnia wczorajszego, o ile na to pozwalają szczuple ramy naszego piśma:

Miasto się budzi...

Już w sobotę czyniono przygotowania do dekoracji miasta.

Tu i owdzie w dachów domów i balkonów powiewały chorągwie, balkony zdobiono dywanami, okna zastawiano popiersiami bohatera z pod Grunwaldu, we wszystkich oknach widniały kartki: „Na obchód rocznicy pogromu Krzyżactwa pod Grunwaldem“.

Mysł nowa a piękna. Na co mamy

się rujnować na czele i próżne efekta iluminacyjne?...

Wczoraj rano o godzinie 5. po mieście poszło echo strzałów.

Sto salw moździerzowych

oddano na kopcu Unii Lubelskiej, sto razy echo obilo się o mury, oznajmiając mieszkańcom, że święcimy rocznicę wielkiego dnia w naszej historii.

Dekoracje.

Miasto było już zupełnie przygotowane do uroczystości.

Okna, zalepione formalnie białymi kartkami — przedstawiały oryginalny widok.

Z wieży ratuszowej, z kopca „Unii“, z gmachów gal. Kasy oszczędności, teatru, Banku hipotecznego, hotelu Żorża itd. itd. powiewały chorągwie narodowe.

„Organizacja kolejarzy“ przy ulicy Leona Sapiehy l. 51 przyozdobiła wspaniale swój balkon.

Z sierpów, kos, młotów, pługów, wogóle z narzędzi robotniczych ustawiała wspaniałą grupę, która zwracała ogólną uwagę, budziła podziw przechodniów do późnego wieczora.

Pasaż Mikolascha od strony ulicy Bielowskiego przystrojony w zieleń i draperye, z kartek obchodowych na wielkich szybach wylepiono rok pogromu Krzyżactwa „1410“, oraz inicjał bohaterskiego króla „W. J.“ (Władysław Jagiełło).

Okna naszej redakcji przybrane w draperye o kolorach narodowych, przetkane obchodowymi kartkami. W jednym oknie, wśród zieleni kwiatów ustawione było popiersie Jagiełły — drugie zasłonięte całe transparentem, malowanym przez p. Staubera, wyobrażającym bitwę pod Grunwaldem, kopia obrazu Matejkowskiego.

Na chodniku ustawione były olbrzymie wazony krzewów. Dekoracja zwracała ogólną uwagę.

Pobudka.

O godzinie 6 rano odezwały się na ulicach tony ochoczych narodowych marszów.

To muzyka narodowa budziła tych, którzy zaspali „hejnał“ z wieży ratuszowej.

Ruch coraz większy panował na ulicach, z towarzystw powoli wynoszono sztandary i gromadzono się w dziedzińcu ratuszowym.

Nabożeństwa.

Stąd, o godzinie 10 rano ruszono z muzyką kolejową na czele do kościoła katedralnego.

Deputacye i sztandary weszły do kościoła, tłum zaś, z kilkunastu tysięcy osób złożony i z każdą chwilą wzrastający, zatrzymał się przed kościołem.

Młodzież gimnazjalna utrzymywała porządek, i przyznać trzeba na pochwałę, że panował zupełnie wzorowy.

Nabożeństwo w katedrze odprawił ks. kanonik Lubomęski, kazanie wygłosił ks. Kiernicki.

Równocześnie w katedrze ormiańskiej, gdzie również znajdowała się część deputacyj — odbyło się solenne nabożeństwo, odprawione przez ks. kanonika Dawidowicza, kazanie wypowiedział zaś ks. Mojżeszowicz.

W synagodze przy ulicy Żółkiewskiej dziękiżne nabożeństwo odprawił dr. Caro i wygłosił okolicznościową a bardzo patryotyczną mowę.

Pochód.

Z kościoła katedralnego wysunął się las sztandarów — deputacye pojechały się szykować do pochodu. Otwierał go oddział ochotniczej straży pożarnej, potem szła muzyka kolejowa, dalej deputacye towarzystw i cechów ze sztandarami.

Wspaniale przedstawiał się silny oddział Sokołów pod przewodnictwem druha Ant. Durskiego, reprezentacja stolicy z prezydentami miasta, przeważnie w strojach polskich, oraz delegacja Tow. kurkowego również w strojach polskich.

W pochodzie wzięła udział również „Beseda“ czeska, olbrzymi zastęp młodzieży szkół średnich, uniwersytetu i politechniki a kończyły go szare, olbrzymie zastępy partii socjalno-demokratycznej.

Ślicznie odbijała od miejskich strojów deputacya wieśniaków ze wsi okolicznych, złożona z kilkudziesięciu ludzi.

W teatrze.

Deputacye ze sztandarami weszły do środka i ustawiły się na scenie dokoła biustu Jagiełły, publiczność zaś, zaopatrzona w bilety wstępu — zajęła miejsca w teatrze. Był przepelniony.

Znakomita tegoroczną Nalewkę piclunową litr po 72 ct. — litr po 88 ct. — litr po 1.05 ct.

wyrobila i poleca po cenach fabrycznych firma 680a

Jan Muszyński Lwów Grodzickich 3.

Przed zasłoną na dwu sztalugach ustawiono plany sytuacyjne: i „Położenie na początku bitwy“ i „w chwili rozstrzygnięcia bitwy“. Na planach widać miejscowości: Grunwaldu, Tannebergu, Seewaldu, Ludwikowa, Ulnowa, dalej jeziora Lubien i lasy.

Wśród tych miejscowości rozstawione, a raczej stojące przeciwko sobie hufce krzyżackie, polskie i litewskie.

Odczyt dra Czołowskiego.

O godzinie kwadrans na pierwszą przed zasłoną wysunął się dr. Aleksander Czołowski i w godzinnym przemówieniu wyjaśniał szczegóły walki pod Grunwaldem, w której startą została buta krzyżacka, a sława zaświeciła orężowi polskiemu.

„I wówczas — kończył mowca — był Malbörg centrum krzyżactwa tak, jak dziś nim być zamierza i wówczas wielki mistrz mówił, że ma tyle złota, że 10 takich potęg jak Polska zwać potrafi. Z Malborga szły wezwania do walki, paszkwile i oszczerstwa na naród polski, a jednak, po tem wszystkim przyszedł... Grunwald!

Grunwald to wielkie *memento*. — Cześć bohaterom, cześć królowi pogromcy!“

Huczne oklaski rozległy się w sali, a w tej samej chwili podniosła się purpurowa zasłona.

Hołd pogromcy Krzyżaków.

Wspaniały, olbrzymi biust króla Władysława Jagielly otoczony zielenią. Przed nim, w dwu szeregach ustawione deputacje. Wspaniałe kontusze mieszają się z chłopską sukmaną, bluza robotnicza i mundurki studenckie, kobiety, młodzież, starcy i dzieci. Przednią część szpalerów stanowili sokoli.

Na tle zieleni, pod biustem króla zwycięzcy, wśród pochylonych sztandarów, przy świetle elektrycznym — grupa ta wyglądała wspaniale.

Za sceną ukryty chór połączonych Towarzystw śpiewackich, „Lutni“ i Tow. muzycznego pod kierunkiem p. Cetwińskiego odśpiewał kantatę, której słowa dostosowano do uroczystości.

Kantała.

„Cześć bracia uroczystej chwili!
By hołd Bohaterowi nieść,
I mężom tym, co z Nim walezyli,
Niech będzie wieczna pamięć, cześć!“

W tym uroczystym dziś obchodzie,
Rocznica wielka blaskiem lśni,
W miłości bratniej, w bratniej zgo-

[dzio

Pamiętne święć Narodzie dni.

Oby zaświtał dzień pogromu,
By zdrzał wróg nasz poen zdrad,
Co nas wypędza z Ojców domu,
Co zatrzeć chce świetności ślad.

Niech dzień ten przyszłość nam za-

[powie,

Do której praca wiedzie nas;
Brutalni legną w pył wrogowie,
A nam zablyśnie lepszy czas.

Wszyscy razem.

Gdy przebrzmiały słowa pieśni i ucieliły salwy oklasków, naczelnik Durski odczytał listy, nadeszłe pod adresem komitetu obchodowego od braci naszych z pod zaboru rosyjskiego i pruskiego. Oto ich treść:

„Kobiety z Litwy i Rusi litewskiej których praojcowie przelali krew swą razem z bratnim narodem na wiekopomnych polach Grunwaldu i Tannebergu w obronie najświętszych praw przed niekczemną zaborczością fałszywego Zakonu, łączą się z wami całą duszą i sercem w uroczystej chwili obchodu rocznicy grunwaldzkiej.

Tak jak przed wiekami bohaterowie nasi wolimy i my „raczej śmierć w polu, raczej żelazo rozpalone w dłoni, niżli krzyżacką prawicę uściśnić“.

Śmiertelny wróg nasz, grabiąc ziemię polską i litewską, wzrósł w bezgraniczne zuchwalstwo i pychę, ale „wspólna moc zdoła nas ocalić“.

Kobiety z Litwy i Rusi litewskiej“

*

„Wierzmy silnie, że jak na polach Grunwaldu padła potęga przemożnego Zakonu, na którego skimienie świat cały siał zbrojne zastępy — tak z prześladowań i mąk dzieci naszych powstanie nowy Grunwald, co znowu zetrze bezczelną butę potomków niekczemnego krzyżactwa.

Polki z nad Warty“.

*

„Polki z pod rosyjskiego zaboru łączą się z wami myślą i uczuciem w uroczystościach grunwaldzkiego pogromu.

Idźmy zgodnie śladem Jadwigi w poświęceniu i wspólnej pracy, a musi nadejść chwila duchowego pogro-

mu wszystkich wrogów naszej Ojczyzny“.

*

Ponadto w ciągu dnia wczorajszego nadeszły jeszcze następującej treści depesze:

„Z Wami patrzę w pioruny,
Co Krzyżactwo biły,
Chwała wielkiej przeszłości
Twierdzą naszej sily.

Franzensbad.

Marya Konopnicka“.

*

„Duszą i sercem jesteśmy z Wami!

Grono przemysłowców, Poznań“

*

„Praga. Przed złączonymi Słowianami uciekał nieprzyjaciel nasz w przeszłości — przed jednością ich uciekać będzie i w przyszłości. Na zdar!

Beseda — Havlicek w Pradze“.

*

„Louv. Ludu polski! Nienawidząc jak i Ty niemieckich tyranów, wołamy przy dzisiejszej uroczystości gromkie, czeskie: Na zdar!

Okręg. organizacja stronnictwa narodowo-socjalistycznego“.

Odczyty.

Popołudniu o godzinie wpół do 4. w szkołach: Staszica, Elżbiety, Konarskiego, św. Antoniego, św. Marcina — dalej zaś w towarzystwach: „Kilińskiego“, „Skale“ i w „Czytelnicy kolejowej“ odbyły się popularnie na temat grunwaldzkiej uroczystości, urządzone przez członków Akad. Koła Tow. Koły ludowej.

Wszędzie było pełno słuchaczy.

Zebrań w parku.

Na placu wystawowym, a potem pod pomnikiem Kilińskiego zebrało się po odczytach kilka tysięcy ludzi.

Zaimprovizowano na przedce zgromadzenie.

Przemawiało kilku akademików, oraz jeden właścianin z Sokolnik, poczem członek komitetu, p. Laskownicki, podziękował młodzieży za udział w obchodzie i wezwał do spokojnego rozejścia się. Tak się też stało.

Ze szczytu kopca

Unii Lubelskiej wieczorem zajaśniało światło.



Colosseum Thorna

ul. Słoneczna.

Codziennie wielkie przedstawienie,

w niedziele i święta dwa przedstawienia.

Płonęło sześć beczek smolnych. Wiodok był arcywspaniały a oglądały go okolice na kilka mil wokoło.

W teatrze

odbyło się wieczorem uroczyste przedstawienie składane.

Grano wyjątki z „Braci Lerche“ Asnyka, „Przekupki warszawskiej“ Bełcikowskiego i „Nawojki“ Rossowskiego.

Artystów darzono hucznymi oklaskami, a ostatni akt z „Nawojki“, wskrzeszający postać Jagiełły, wywarł porywające wrażenie.

Muzyki w teatrze nie było, gdyż przed samym obchodem wysłano ją do Krakowa. A szkoda...

Kartki obchodowe.

Zamiast iluminacji, komitet wydał kartki obchodowe, które — jak to już zaznaczyliśmy — nalepiano na szybach okien.

Wydrukowano ich ogółem 140.000, a na pochwałę Drukarni Udziałowej zaznaczyć należy, że wykonała je w bardzo krótkim czasie.

Ile się rozeszło, dotychczas jeszcze niewiadomo, dziś bowiem dopiero komitet zajął się zbieraniem należności.

Na pochwałę kupców naszych dodać należy, że wszyscy zrzekli się wszelkiego procentu — sprzedawali kartki po obywatelsku, bez zysku dla siebie.

Prócz tego posypały się hojne datki w kościele i w teatrze, gdzie panie zajęły się składkami.

Pogotowie wojskowe.

Silne oddziały piechoty, a nawet huzarów stały do wieczora w koszarach, gotowe w każdej chwili do interwencji zbrojnej.

Kilka batalionów rozstawionych było w gmachu policyi, przed konsulatami rosyjskim i pruskim, oraz na „feucypikiecie“. Kompanje przeciągały od czasu do czasu miastem i przejeżdżały konne patrole.

Spokój w mieście nie został jednak niczem zakłócony, bo nad porządkiem czuwali obywatele.

Obchód wypadł wspaniale. Pozostało wspomnienie miłości i ta otucha, która grzeje serca myślą, że nie zginie naród, który cześć potrafi pamiętać przeszłości!

W kraju.

Komitet obchodu grunwaldzkiego donosi nam, że ze wszystkich miast, w których odchód dopiero się odbędzie, nadchodzą żądania o kartki iluminacyjne.

Komu one zostały, zechce je wrócić komitetowi, który też zarządził już nowy — z rzędu ósmy — nakład.

Komitety w kraju zechcą zatem te kartki zamawiać w komitecie lwowskim.

Depesza Kłofacza.

Szanowni Panowie! Wasza chwała i nasza chwała narodu czeskiego. Pod Grunwaldem w boju przeciw wspólnemu odwiecznemu wrogowi płynęła także czeska krew.

Żizka stał wtedy ze swymi hufcami w jednym szyku z waszymi dzielnymi przodkami. Grunwald jest dla nas symbolem słowiańskiej solidarności i wzajemnej wspólności w ciężkim boju o byt narodowy.

Grunwald nam powiada, że w boju tym zwyciężymy, podawszy sobie ręce, a tak wspólnie silni bić będziemy bezwzględnie wroga. Doba jest ważna, a sprowadza nam i wam ciężkich chwil aż nadto.

Mowa malborska jest silnem uderzeniem w dzwon, który wzywa nas do baczności. W Malborgu zwołano Niemców do walki przeciw Słowianom.

Wasza chwała jest odpowiedzią na teutońsko-wszechniemiecki alarm, a Grunwald jest hasłem, pod którym walęćcie będziecie nie tylko wy, ale i my, Czesi.

Wyciągamy ręce do narodu polskiego i wołamy:

Wasze niebezpieczeństwo jest i naszym niebezpieczeństwem! Nadchodzi doba słowiańskiej solidarności przeciwko zakusom pangermańskim. Solidarność ta poraziła Niemców pod Grunwaldem i solidarność ta sprowadzi na nich jeszcze nowy Grunwald w niniejszej dobie.

Z braterskim pozdrowieniem za okręgowy komitet wykonawczy stronnictwa narodowo-socjalnego w Pradze. W. Kłofacz, przewodniczący i poseł do Rady państwa, Józef W. Klecuk, sekretarz, J. Precl, redaktor Czeskiej demokracji.

Z pod knuta.

Od Białorusinów z Mińska gubernialnego na Litwie nadszedł następujący telegram:

„Przyłączamy się całym sercem do obchodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem, w której dziadowie nasi dzielnie pomogli rozbić wspólnego wroga. *Młodzież Białoruska*“.

Czeski list.

Praga słowiańska, 11. lipca.

Przyjaciele! Bracia!

Dzisiaj w dzień tak pamiętnej dla was bitwy pod Grunwaldem, gdy polskie hufce święciły tak świetne zwycięstwo nad hordami hardych Niemców, wyrażamy i my wam naszą najszczerzą sympatyę.

Sympatya i miłość do braterskiego narodu polskiego w pamiętnym tym dniu są tem szczerze, że i nasi przodkowie, wiedzeni przez Jana Żizkę z Trocnowa, Lamberta i ryceza Sokola pomagali dzielnym Polakom ścinać pyszne łby niemieckie.

Dzisiaj wspominając sobie chwilę zwycięstwa pod Grunwaldem, przypominacie sobie cudny okres wolnej Polski, bohaterskiego Jana Sobieskiego i wszystkich tych którzy w zapasach o wolność Polski położyli na jej ołtarzu swoje życie.

Niechże pamiętny ten dzień ułoży braterską styczność między Polską a nami, a to tem spieszniej, gdyż mamy jednego wspólnego wroga, a tym są Niemcy.

Pełnem i szczerem sercem wołamy do was: Niech żyje Polska! Jeszcze Polska nie zginęła i nie zginie! *Na zdar!*

Za komitet wykonawczy stronnictwa narodowo-socjalnego I. wolebnego okręgu *Karol Machacz*, sekretarz i redaktor *Gustaw Husina*.

Czeska depesza.

Do Rady miejskiej nadszedł dzisiaj następujący telegram:

„Święćmy z wami zwycięstwo naszych dzielnych przodków. Słowiańska wzajemność niechaj się zbiera przeciw wspólnemu wrogowi! — Klub polityczny w Jiczynie, dr. *Kluczek*“.

Wiadomości polityczne.

Sejm galicyjski został w sobotę odroczone. Jak twierdzi *Neue Freie Presse*, odroczenie nastąpiło z powodu, że rządowi zależało na tem, aby Sejm galicyjski nie obradował już w czasie obchodu rocznicy pogromu krzyżactwa. W ten sposób można było zapobiedz wzięciu oficjal-

Polca się P. T. Publiczności

Restauracye i Ogród

Warszawskim

Ludwika Juliusza
Stadtmüllera

W ogrodzie koncert muzyki wojskowej
każdego wtorku czwartku i soboty
Wyborne piwo pilzneńskie. 455

nego udziału przez Sejm w tym obcho-
dzie, co ewentualnie mogło pociągnąć za
sobą nie dające się przewidzieć wy-
padki

Zbyteczne obawy. Nasz Sejm stwier-
dził aż nadto swoją lojalność nawet wo-
bec Prus, aby go można podejrzewać
o udział w zarodowej manifestacji.

W Chebie (niemieckie miasto w Cze-
chach) Niemcy pobili się wczoraj między
sobą. Powodem był wiec, urządzony tam
przez Wszechniemców, t. j. tych, którzy
chcieliby rozbić Austrię i oddać ją pod
rządy pruskie. Przeciw nim wystąpili
Niemcy liberalni i chrześcijańsko socyjni
i przyszło do krwawej bojkki. Wszechnie-
miecki poseł Iro tak dostał kamieniem
w głowę, że padł zalany krwią.

Król włoski Wiktor Emanuel przybył
wczoraj po południu do Petersburga,
gdzie oboje carstwo serdecznie go powi-
tali. Wieczorem w pałacu carskim odbyła
się uczta na cześć gościa.

W Anglii dokonana się wczoraj zgola
niespodzianie zmiana rządu. Ustąpił mianowicie
prezydent gabinetu, sędziwy lord
Salisbury, a w jego miejsce mianowany
został Artur Balfour, dotychczasowy
lord skarbu. Lord Balfour liczy obecnie
lat 54.

„Mein Sohn Wilhelm“.

Pod tym tytułem umieścił przed
kilku tygodniami w „Nadesłanem“ o-
głoszenie Kurjer Lwowski, za które
został skonfiskowanym.

Obecnie jak donosi *Neue freie Presse*,
ogłoszenie to pojawiło się dosłownie
w ostatnim numerze praskiego urzę-
dowego organu policyjnego.

Berliński organ dworski *Berliner
Localanzeiger* pisze na czele sobotnie-
go numeru z 12-go bm.:

„Policja praska stała się ofiarą ka-
wału, zwróconego przeciwko osobie
cesarza niemieckiego. Przypuszczalnie
ze sfer polskich nadeszło do praskiego
organu policyjnego pismo, zawierają-
ce najcięższą obrazę cesarza niemiec-
kiego ze względu na jego mowę mal-
borską i w rubryce „Listy gończe“ w
ostatnim numerze praskiego *Gońca
policyjnego* opublikowane zostało —
Tekst jest tak okropnym (*ungeheuer-
lich*), że reprodukcja jego nawet w
przybliżeniu nie jest dopuszczalną.“

W rubryce telegramów zamieszcza

Berliner Localanzeiger w tym samym
numerze (321) następującą depezę:

„Praga, 12. lipca. Do praskiej po-
licji nadeszła z gminy polsko-niemiec-
kiej na granicy rosyjskiej autografo-
wana karta pocztowa, w której upra-
szano o zamieszczenie w *Gońcu poli-
cyjnym* listu gończego. Policja wy-
drukowała ten list gończy, spostrze-
gła dopiero po pojawieniu się *Gońca
policyjnego*, że list gończy dotyczy ce-
sarza niemieckiego.

„Natychniasz w drodze telegraficznej
zażądano od wszystkich władz, do
których wysłano *Gońca policyjnego*,
ażebym zwróciły ostatni numer. Tutej-
sza policja zawiadomiła władze polityc-
yczne w Berlinie o tem przeoczeniu.
Zarządzono śledztwo najcisściejsze“.

Tyle *Localanzeiger*.

Historja z listem gończym zrobiła
w Pradze sensację. Za egzemplarz
Gońca policyjnego, zawierający ten list
gończy, płacą amatorowie po 10 ko-
ron. Na preńce odpisują ten list goń-
czy i rozsyłają na pocztówkach.

Biedna dola chłopska.

Piotr Didyk, ubogi wieśniak z Pod-
lisek małych, którego całą majątność
stanowi nędzna chałupa, zaręczył się
był z pewną wdową w Mierznicach.

Wtem spadło na niego wielkie nie-
szczęście. Oto jedyne jego bogactwo,
chata rodzinna, spłonęła do szczętu.

— Dziej się wola Boża! — powie-
dział strapiiony — ślub jednak wziąć
trzeba, bo i cóżby ludziska powie-
dzieli?...

Idzie tedy biedak do parafii grecko-
katolickiej w Mierznicach (pow. żół-
kiewski) i prosi ks. proboszcza, by
mu dał ślub jak najtaniej, bo nie ma
czem płacić, tembardziej, że cały do-
bytek ogień mu pochłonął.

Zdawało by się każdemu, iż ksiądz
proboszcz, spiesząc z pomocą w nie-
szczęściu, da ślub za darmo.

Inaczej widocznie zapatrywał się
na to pasterz mierznicki, zażądał bo-
wiem za sam ślub, prócz za wygła-
szanie zapowiedzi, 26 koron, motywu-
jąc żądanie tem, że „nie dość że bie-
rzesz za żonę moją parafianką, jeszcze
chciałbyś ślub dostać za tanie pienią-
dze“. — więc biedak musiał wreszcie
zapłacić całe 26 koron.

Ciekawi jesteśmy, ile też w Mierz-
nicach kosztuje ślub nie pogerzelca.

Złodziej z wielkiego miasta.

Stanisławów, 12. Lipca.

Nad ranem dnia 10. bm. przyłapał
stójkowy przy ul. Sapieżyńskiej wy-
łazącego ze sklepu zegarmistra Berg-
manna jakiegoś mężczyznę.

Był to złodziej, który się włamał
do sklepu i uciekał już z łupem. Za-
brał on z sobą mnóstwo zegarków i
piersienni. Chcąc uniknąć pogoni, rzu-
cał złodziej, jak psom kielbasę, ściga-
jącym go policyantom to zegarki to
piersienni, ci jednak tym fortem
otumanie się nie dali, lecz uciekają-
cego złapali.

Aresztowany zeznał, że pochodzi z
Warszawy, liczy lat 25, ożeniony ma
być z Maryą Dwulit z Krakowa i na-
zywa się Franciszek Zieliński.

Czy jest to jego istotne nazwisko,
nie wiadomo, ale to pewne, że ma się
do czynienia ze złodziejem „europej-
skim“.

Przy rzezimieszku znaleziono wityr-
chy i sztabę żelazną, oraz kartki za-
stawnicze z Mor. Ostawy. Zieliński
zachowuje się cynicznie i wyzywająco.
Zawieziony do fotografa celem zro-
bienia zdjęć, tak się umyślnie zacho-
wywał wyprawiając rozmaite gryma-
sy twarzą, że nie można go było od-
fotografować.

Powiadają, że ten Zieliński miał
odsiedzieć w Wiśniczu więzienie za
zabójstwo.

W każdym razie ptaszek to nie-
bezpieczny.

Drobiazgi.

Lwów

Wiec narodowy ze wszystkich dzielnic
polskich i z emigracji odbędzie się
prawdopodobnie we wrześniu we Lwowie.
Będą na nim obecni przedstawiciele
wszystkich stronnictw, klas i zawodów.
Zorganizowaniem wiecego zajmuje się spe-
cjalnie w tym celu zawiązany komi-
tet.

Z Politechniki. Grono profesorów u-
chwaliło na ostatniem posiedzeniu przed-
stawić docenta p. Wiktora Syniewskiego
do nominacji na profesora drugiej kate-
dry technologii chemicznej.

P. Stanisław Nowina Przybylski zło-
żył na wydziale inżynierii II egzamin
państwowy z odznaczeniem.

W naszej administracji złożyli za-
miast iluminacji w dniu obchodu Grun-
waldzkiego na cele narodowe starzy

10 ct. śniadanie

kotlet, sznycel, rozbratel, pieczeń
cielęca, wieprzowa, wołowa, gu-
lasz, paprykarz etc z jarzyną.

30. ct. obiad

Zupa, pieczeń i legomina.
BUFET zawsze zaopatrzoney
w świeże przekąski.

Lokal otwarty do 1. 00 północy. 703

Michał Skulski. Lwów, Teatralna 16.

z zakładu św. Łazarza 3 korony 80 halerzy.

Dla biednego chłopczyka, chorego na nóżki, Tazio, Edzio i Oluś Godlewicz 3 korony.

W sprawie kuźni wojskowej przy ul. Balonowej (o której pisaliśmy w nr. 299) dowiadujemy się, że kuźnia ta ma najzupełniejsze prawo przyjmować roboty prywatne, wchodzące w zakres kucia koni, albowiem kierownik jej posiada na to koncesyę, udzieloną mu przez magistrat i na równi z wszystkimi innymi majstrami kowalskimi opłaca wszystkie połączone z tym przemysłem należitości i podatki.

Kraj.

Do Kochawiny wybiera się ze Stanisławowa dnia 20. b. m. liczna pielgrzymka.

Do Werochty odjeżdża w środę dnia 16. bm. kolonia lecznicza dzieci kolejarzy ze Stanisławowa.

Z Gwaźdźca pod Kołomyją, pisze nasz korespondent: I my tu na kresach chcąc uczcić pogrom Krzyżaków pod Grunwaldem urządzamy uroczystość z następującym programem: w dniu 19. o godzinie 9 wieczorem pochód ochotniczej straży pożarnej z pochodniami i muzyką, przyczem iluminacja miasta, w dniu 20. bm. o godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów, następnie odczyt i rozdanie broszurek z opisem bitwy.

Zamach czy wypadek? Onegdaj w południe, gdy przejeżdżał pociąg osobowy z Chyrowa do Starzawy, tuż za Chyrowem ktoś strzelił do przedziału, w którym znajdowali się dwaj ojcowie jezuici z zakładu chyrowskiego. Kula zgruchotała szybę okienka i utkwiała gdzieś w ścianie przedziału, nie uszkodziwszy jadących. Na stacyi w Starzawie spisano protokół, a obecny żandarm udał się na przestrzeń, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Z poczty. Z dniem 16. lipca b. r. otwartą zostanie w Zassowie (powiat Pilzno) przy istniejącym tam urządzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Zawiadomienia.

Znalezione przedmioty, a mianowicie stary pugilares z drobną kwotą, pugilares z drobną kwotą, pugilares z kartką zastawniczą i drobną kwotą, srebrna branzoleta, woreczek z kluczykiem i drobną kwotą, odznaki do czapek kolejowych, damski zegarek z łańcuszkiem, stary pugilares z drobną kwotą i drobna kwota, są do odebrania w biurze departamentu I Magistratu w godzinach urzędowych w przeciągu dni 14.

Wycieczka do Jaremcza. Odroczone powodu niepogody wycieczka do gór

Beskidu i okolicy Jaremcza odbędzie się w niedzielę dnia 20. lipca b. r. Bilety zakupione pozostają ważne.

Z dalekich stron.

Straszna zbrodnia. Z Semlina donoszą: Serbski pop Ilia Jovics, znaleziony został w łóżku z poderżniętem gardłem, nieżywy. Gotówkę jego zrabowano. W sąsiednim pokoju leżała na podłodze związana jego gospodyni, Milicza Miladinowics. Zeznała, że w nocy rozbójnicy napaśli na dom. Śledztwo wykazało, że mordercą jest kochanek Miliczy, wieśniak Gyuro Berelicz i że go ona do mordu namówiła.

Depesze „Wiek Nowego“.

Z dnia 14. lipca.

Zjazd chirurgów polskich. — *Kraków.* Dziś rano rozpoczęły się na klinice chirurgicznej fachowe obrady XII. Zjazdu chirurgów polskich.

Bierze w nich udział około stu uczestników, między innymi wielu chirurgów ze Lwowa, z Warszawy i Królestwa, dr. Szuman z Torunia, Pomorski z Poznania — nadto grono dyrektorów szpitali w kraju.

W zebraniu biorą udział profesorem wydziału lekarskiego z dziekanem dr. Wachholzom.

Obrady zagał stały prezes zjazdów, prof. Rydygier, wyrażając radość z tak licznego udziału zebranych i przybycia dyrektorów szpitali.

Wiceprezesem zjazdu został prof. dr. Kadyj, sekretarzem dr. Bossowski, skarbnikiem dr. Trzebięcki.

Imieniem wydziału lekarskiego powitał zebranych dziekan dr. Wachholz — poczem obrady rozpoczął dr. Kostanecki wykładem z dziedziny embryologii.

Nadto zgłoszono blisko 60 wykładów.

Zjazd zakończy się jutro.

Wala się wieża. — *Wenecya.* — Rozeszła się tutaj wczoraj pogłoska, że wieża św. Marka (dzwonnica stojąca osobno przy kościele) grozi upadkiem.

Wywołało to wielkie zapiepokojenie w całym mieście. Stwierdzono atoli, że zarysował się tylko mur i że niebezpieczeństwo zawalenia się wieży jest wykluczone. Wieża będzie wzmocnioną. Ograniczono również dzwonienie.

Wenecya. Wieża św. Marka (dzwonnica), wysokości 98 metrów, zawałała się.

Wenecya. — Dzwonnica St. Marco zawałała się dzisiaj o godzinie 9:30

rano, porywając za sobą logettę Sansovino, jakoteż sąsiednie skrzydło palazzo reale.

Spodziewają się, że ofiar w ludziach nie było. Na placu, gdzie stała wieża, wznosi się obecnie stos gruzów na 30 metrów wysoki. Plac św. Marka i otoczenie pokryte są kamieniami i rumowiskiem.

Wśród ludności powstał popłoch. Władze, które przybyły zaraz na miejsce wypadku, zarządziły rychłe oczyszczenie placu z gruzów.

Wybuch wulkanu. — *Paryż.* — *Matin* donosi w prywatnym telegramie z Fort de France, że nastąpił trzeci silny wybuch wulkanu Mont-Pelée.

Z głębi wyspy donoszą, że panują tam ogromna panika.

Natura w seminaryum.

Do egzaminu dojrzałości w seminaryum naucz. męsk. we Lwowie przystąpiło w r. b. 32 eksternistów i 40 uczniów zakładu.

Uznano za dojrzałych 9 ekster. 35 publicz uczniów: Bassa Jan, Bober Paweł, Buczyński Jakób, Buikowski Ksawery (eks.), Czopik Michał, Denes Jan, Dubrawski Fr. (eks.), Genik Berezowski Michał (eks.), Głowiak Michał, Hass Konrad, Haich Alfred (eks.), Hirny Teodozy, Huczek Edward, Iwanczuk Aleksy (z odzn.), Kłymko Mikołaj, Krawczuk Mikołaj, Kuleczycki Eugeniusz, Laufer Markus (eks.), Lech Konstanty, Leżochupski Julian (eks.), Lewicki Felicyan, Lubczyński Józef (z odzn.), Mach Kazimierz (eks.), Monciebowicz Zenon, Morawicki Michał, Ostafin Józef, I piarkowski Jan, Pełynio Teodor, Piss Jan (eks.), Pomeranz Gedale, Prask Józef, Pudcr Antoni, Różycki Stefan, Sobol Franciszek (z odzn.) Sokołowski Wład., Szójkovits Julian, Tatuch Mikołaj, Terlecki Edward (z odzn.), Till Feliks (z odzn.), Tomanek Stefan, Turko Aleksy (z odzn.), Wanczura Alojzy (eks.), Zdek Piotr, Żelony Andrzej.

Pozwolono zdawać po wakacjach z 1 przedmiotu 6 eksternistom i 4 publicz uczniom, reprobowano na 1 rok z eks. 8, z publicz. ucz. 1, odstąpiło od egzaminu 9 eksternistów.

Pobicie strażników akeyzowych.

Wczoraj około godziny 3-ciej nał ranem, strażnik akeyzowy z rogatki Łyczakowskiej, Józef Pohorecki, spiesząc linią akeyzową ku rogatce Żółkiewskiej, spostrzegł wychodzących z ulicy Lesnej czterech ludzi; jeden z nich w wojskowym ubraniu 30-go pułku piech.

Ludzie ci nieśli kufer i tłumok. Pohorecki domyślił się, że wracają oni z nocnej wyprawy z łupem, lecz razu wcale ich nie zaczepiał, bo po prostu bał się i rzeczywiście miał rację.

Szedł jednak za nimi, gdyż skierowali kroki na linię akcyzową w stronę wylotu ulicy św. Wojciecha, nad Zniesieniem.

Gdy już dochodzili do miejsca, w którym koło budki znajdował się drugi strażnik, Gwozdecki, nabrał Pohorecki odwagi i postanowił odebrać złodziejom rzeczy.

Ledwo rozpoczął akcję w tym kierunku, porwał się na niego jeden z rzezimieszków. Rozpoczęło się szamotanie.

Złodzieje pozostawiając rzeczy na ziemi, przygotowali się do pomocy swemu towarzyszowi.

Pohorecki miotał się w objęciach rzezimieszka, a Gwozdecki zamiast mu przyjść z pomocą, stał i patrzył na te niemile zapasy. Pohorecki wzywał go, by wyjął szablę i ciał nią rzezimieszka.

Nim jednak Gwozdecki to uczynił, podbiegł drugi rzezimieszek, wyciągnął Pohoreckiemu pałasz i jął nim bić po głowach strażników.

Na widok krwi obficie płynącej z głowy i w przypuszczeniu, że wolałym ratunku strażnikom może przynieść pomoc, rzezimieszki, pozostawili na miejscu krwawego czynu ku-

fer i tłumok i uciekli, unosząc z sobą szablę strażnika.

Rannych strażników, mających na głowie po kilka ran, opatrzyło pogotowie ratunkowe. Gwozdecki ma cięższe rany.

Kufer i tłumok zaniesiono na rogatkę Żółkiewską, z kąd zabrała rzeczycy te policyja.

Jak się później okazało, kufer ten zawierał bieliznę i garderobę, a tłumok pościel.

Rzeczy te skradziono z pomieszczenia w domu Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego przy ulicy Słodowej l. 10 na szkodę zamieszkałej tam Anieli Łukaszkiwicz. Złodzieje dobrali się do mieszkania po otwarciu okna.

Poszkodowana rzeczycy te odebrała już sobie — a przyszła do nich koszttem poranienia dwóch strażników akcyzowych.

Miejskie Biuro pracy. Lwów plac Bernardyński 15

poszukuje następujących robotników:

- 1 stelmacha z naczyniem.
- 1 rusznikarza na wyjazd
- 4 fornali.
- 1 lokaja z żoną kucharką
- 1 kucharza kawalera
- 1 ucznia do handlu korzennego
- 1 ucznia blacharskiego
- 1 ucznia introligatorskiego
- 1 ucznia stolarskiego

Zgłaszać się można codziennie o godz. 8 rano do 2 giej w miejskim biurze pracy we Lwowie pl. Bernardyński l. 15 I p. 660

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi i odpowiedzialności za nią nie bierze.)

Dr. Józef Gracka

ordynuje w chorobach wewnętrznych
ul. Żółkiewska 71
Przystanek tramwaju konnego — Podzamecze. 28

Po co jechać do Badów!!!

kiedy jak świadczą, liczne podziękowania publiczne, można taniej i z bardzo dobrym skutkiem używać na wszelkie choroby kąpiele mineralne i borowinowe w Zakładzie leczniczym Bratkowskiego, ulica Skrzyńskiego, przystanek kolei elektrycznej.

Adwokat krajowy

Dr. Ignacy Czernyński (starszy)

przeniósł kancelaryę do Janowa pod Lwowem. Adwokat krajowy Doktor

Ignacy K. Czernyński (młodszy)

pozostaje we Lwowie ul. Halicka 20.
Nr. Telefonu 59. 667

Choroby weneryczne

i zastarzałe obojga płci choroby skórne i koście, osłabienia na tle neurasthenii leczy radykalnie

DR. FRISCH

Pasaż Hausmana liczba 8.

Ordynuje od 8 — 10 i od 2 — 6.

685

Czarna skrzynia.

HISTORIA MORDERSTWA

napisana

przez tego, który wynalazł mordercę.
Z angielskiego.

Ciąg dalszy.

Ja, który stałem o kilkanaście schodów wyżej, słyszałem najwyraźniej ten szelest; musiał on ująć uwagi pastora, gdyż poszedł dalej.

Pierwszym moim popędem było zawołać na niego, zdusiłem go jednak w sobie i zatrzymałem oddech.

List! Dyabeł wie, co on może zawierać! Czekając, co się dalej dzieć będzie, zostałem na stanowisku.

Harvey nie powracał.

Wzrok mój spoczął chciwie na ka-

wałku szarego papieru, patrzyłem na niego, jakbym go chciał magnetycznie wciągnąć na górę, uczynić go niewidzialnym dla obcych oczu — jeżeli się jednak Harvey spostrzeże, że go zgubił?

Jakże ten list wyraźnie odrzynał się od czerwonego chodnika! Gdy ktoś wejdzie na schody i zawoła pastora! Naprzykład służący!

W jednej sekundzie przebiegły mi te wszystkie myśli przez głowę! Nie odważyłem się rzucić na list z obawy, aby pastor nie obejrzał się z powodu szelestu.

Teraz wsunął rękę do kieszeni i już uważałem się za zgubionego — na szczęście wsadził tylko chustkę do kieszeni.

Teraz w przedśionku skrył się za węglem, a ja w tej samej chwili znalazłem się na dole, ręka moja pochwyciła zdobycz, rzuciła się na nią jak sęp na upatrzony łup.

Popędziłem do mego pokoju i zamknąłem się; położyłem kopertę na stole — była kwadratowa, z szarego papieru, ze stemplem pocztowym Dover i adresem do wikarego Austina Harveya w „Hotelu Pokoju“ w Paryżu.

Czy koperta była próżna, czy też tkwił w niej jeszcze list?

Wyczułem palcami, że koperta nie była jeszcze próżna — drżące palce moje namacały list, którego treść — o tem byłem z góry przekonany — musiała mnie wprowadzić na właściwy trop.

Wyjąłem list, napis brzmiał: „Kochany Austinie“ — rzuciłem szybko okiem na podpis na następnej stronie, było tam: „Filip“.

(C. d. n.)

„VERITAS“ Zakład pogrzebowy

Dla dzieci Biały karawan i służba w białych strojach.

znany ze swej usłużności i staranności został obecnie znacznie rozszerzony i urządzony z wszelkimi wymaganiami. Pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych urządza o 30 procent taniej od konkurencyj

Z poważaniem J. OSTROWSKA. Lwów, ul. Sobieskiego l. 33

W sierpniu r. b. ukaże się z druku

Polska Księga Reklamowo-Adresowa z Kalendarzem na 3 lata

która następnie rozwieszona będzie bezpłatnie autemobilem po Galicji. Otrzymają ją: Hotele, restauracje, kawiarnie, wagony restauracyjne, handle korzenne i galanteryjne, zakłady zdrojowe wille, pensjonaty, właściciele dóbr, plebanie, urzędnicy wszelkich instytucyj, wojskowość itd. itd. — Wydanie luksusowe! — Inzeraty przyjmują i bliższych informacyi udzielają:

K. Krzysztofowicz J. Lassociński i Sp.

Kraków, Lubicz 7.

Zastępstwo: Lwów, M. T. Krzysztofowicz Sakramentek 10
Dla dogodności P. T. stron zamówienia na inzeraty przyjmują W. P. Jan Bromski magazyn papieru Lwów ul. Karcia Ludwika Grand Hotel. 418.

Jako dobrą i pewną lokacyę polecamy

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie.

- 4 prc. Listy hipoteczne
- 4 i pół prc. Listy hipoteczne,
- 5 prc. Listy hipoteczne premiowane,
- 4 prc. Listy Tow. Kred. ziemskiego
- 4 i pół prc. Listy Banku krajowego,
- 5 prc. Obligacje komunalne Banku krajowego,
- 4 prc. Pożyczkę krajową,
- 4 prc. gal. Obligacje propinacyjne,
- i wszelkie renty państwowe. 11 a.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

Drobne ogłoszenia

po 3 halerze od wyrazu.

Dzieci akwizytorzy

są poszukiwani przez pierwszorzędną Towarzystwo ubezpieczeń życiowych, pod nadzwyczaj korzystnymi warunkami. Zgłoszenia: Lwów fach pocztowy 83 704

Atelier fotografii artystycznej L. KOEHLERA artysty malarza ul. Fredry pałac Fredry. 868.

Edmund Brodkowski

Lwów plac Halicki 14
poleca



dla amatorów tak łatwe w użyciu, że każdy człowiek bez najmniejszej wiedzy natychmiast piękne fotografie robić może

Venus 69 zł.

850

Venus 9-12 zł.

8-

Minerwa 69 zł. 4-50

Aparat Minerwa 45 zł. 1-40

Cennik gratis 564

Płyn

przeciw poteniu się nóg

Po jednym użyciu usuwa wydzieloną potną i z potu powstałe odparzenia. Wysyła opłatnie za nadodaniem przekazem kor. 1-40h

JAN MICHNIK

w Bechni

Za zaliczką wypada drożej 534

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Bańki mydlane

(Wiersze i śpiewki)

K. Laskowskiego (Elia)

tegoż autora

„Pogrzeb“

tryptyk sceniczny wierszem.

Pracownia rusznikarska i warsztat reperacyjny Rowerów.

Odznaczona medalem handlu Ministerstwa na wystawie krajowej, poleca się Piotr Jarosz, ul. Batorego 32 Lwów. 433

Handel delikatesów Jana Baczyn-

skiego przy ul. Hetmańskiej 1. 10 poleca: śniadania, obiady i kolacje także w abonamencie smacznie przygotowane i znane powszechnie ze swej drożości po cenach jak-najumiarkowańszych. Piwo polskie, piwo angielskie, porter angielski, wina i wódki w wielkim wyborze. 607

STORY I ŻALUZJE

poleca fabryka

J. CHRISTOFA 642

we Lwowie Jablonowskich 1. 9.



Krajowych zdolnych kamieniarzy do robót w kamieniu tarnopolskim polańskim i do alabastru poszukuje za wysokim wynagrodzeniem Związek mistrzów kamieniarskich we Lwowie ul. Piekarska 89. 668

Sklep korzenny dobrze rentujący się z powodu wyjazdu tanio do odstąpienia tylko katolikowi. Wiadomość ustną lub pismną udzieli Administracja „Wiek Nowego“. 689

Greizlernia sklep wiktualny bardzo dobru ruchliwym miejscu do sprzedania wiadom. ul. Cicha 13 w mierzani 706

Lodownia pokojowe własnego w robu polecają A. Bratkowski i F. Brzozowicz magazyn i pracownia wyrobów metalowych Lwów ul. Wałowa 1. 1.



Pierwsza kraj. fabryka BILARDÓW

Maurycego Andraszka

Lwów. ul. Skarbkowska 1. 43 poleca wielki wybór bilardów, kije i kule. Bilardy obciąża w 24 godzinach oraz przyjmuje wszelkie roboty stolarskie 561

Dom parterowy z ogrodem przy ul. 29 Listopada za cenę 3000 złr. Gotówką potrzeba 1000 złr. wejście od ul. Gipsowej 1. 7. 682

Edward Kupeczyński

Pracownia siodlarsko-rymarska została przeniesioną z lokalu ul. Sykstuska 1. 8 zaraz naprzeciw ul. Sykstuska 1. 17 gdzie nadal starać się będzie jak dotychczas wszelkie zamówienia szybko i umiarkowanie wykonywać 621.

Sklepik w dobru miejscu zaraz do sprzedania Wiadomość w Redakcyi. 703.

Inkasant z kaucyą 500 koron potrzebny do lwowskiego biura Ubezpieczeń. Zgłoszenia pod „Energiczny“ do biura ogłoszeń Pasaż Haumana. 707

Uboga sierota z porządnego domu, dobru wychowana z ukończoną szkołą wydziałową, znająca się dobru na gospodarstwie, poszukuje miejsca do nauki dzieci, jako zastępczyni pani domu lub jako lektorka we Lwowie lub na prowincyi.

Zaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Wiek Nowego“ dla P. M.

Dwaj biedni, ale utalentowani uczniowie potrzebują funduszu na sprawienie okrycia i obuwia, a że nie ma na to środków, więc uprasza się ludzi serca w omożenie tych biedaków. Datki przez grzeczność przyjmuje WP. K. Jodłowski właściciel piekarni 46 ul. Zamarstynowska. gr.